

## JANA ŻDŻAROWSKIEGO, KANONIKA POZNAŃSKIEGO, DIARIUSZ Z LAT 1532–1551

RAFAŁ WÓJCIK, WIESŁAW WYDRA

**H**enryk Barycz w przedmowie do swojej *Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu* zwrócił uwagę na niewykorzystaną kategorię źródeł historycznych, mianowicie na diariusze i zapiski dzienne krakowskich profesorów i znacznych osobistości przełomu XV i XVI stulecia<sup>1</sup>. Wybitny historyk notował: „materiał to bardzo cenny, malujący w najdrobniejszych szczegółach życie codzienne magistrów, notujący wszystkie ważniejsze wydarzenia z dziejów wszechnicy, wreszcie zawierający pierwszorzędny materiał do historii obyczajowej samego miasta, dworu królewskiego oraz ważniejszych wydarzeń w polityce wewnętrznej i zewnętrznej”<sup>2</sup>. Przed Baryczem z diariuszów krakowskich korzystali chyba tylko Antoni Karbowski i Ludwik Aleksander Birkenmajer<sup>3</sup>. Historyk Uniwersytetu Jagiellońskiego zatem nie mylił się, pisząc o niewykorzystaniu tego typu źródeł przez badaczy przełomu XV i XVI stulecia. Często spotyka się opinię, że tego rodzaju zapiski zaczęto prowadzić w Polsce w 2. połowie XVI stulecia, a nawet pod jego koniec<sup>4</sup>. Tymczasem spis diariuszów, z których korzystał Barycz, przeczy takiemu datowaniu<sup>5</sup>. Świadczą też o tym diariusze wydane przez Jacka Wiesiołowskiego: starosty Jagiellonów Ambrożego Pampowskiego (lata 1489–1505)<sup>6</sup> i studencki diariusz (lata 1549–51) Kaspra Góskiego, lekarza i burmistrza poznańskiego<sup>7</sup>.

Słowo „diariusz” pochodzi z języka łacińskiego. Początkowo oznaczało „dzienną porcję”, z czasem jednak określenia tego zaczęto używać odnośnie do zapisków prowadzonych na bieżąco, którym nie nadawano starannej formy literackiej. Najczęściej w diariuszach przeplatają się informacje dotyczące życia prywatnego z notami na temat bieżących wydarzeń politycznych, klęsk żywiołowych lub kampanii wojennych. Dzięki osobistej formie zapiski te są niezwy-

kle cennym źródłem dla poznania obyczajowości ówczesnych ludzi, pozwalają także zaobserwować, które wydarzenia uważali oni za godne upamiętnienia. Zapiski pozbawione autocenzury, bowiem zazwyczaj nie były przeznaczone dla osób trzecich, zawierają ważne informacje dotyczące codzienności, zwykłych problemów, chorób i tragedii, z którymi musieli się mierzyć ich autorzy. Najdobitniejszym tego przykładem jest diariusz Pampowskiego, rozpoczynający się od radosnej zapiski o narodzinach syna Jana (1489), a kończący się wylizaniem znajomych i bliskich (w tym trzech córek i żony), którzy między czerwcem a sierpniem 1505 roku, nieomal dzień po dniu padli ofiarą zarazy zbierającej swe żniwo w Poznaniu.

Diariusze prowadzono najczęściej w niezwykle popularnych w owym czasie almanachach i efemerydach. Wbrew rozpowszechnionym w późniejszych wiekach znaczeniom tych słów nie były to czasopisma, lecz rodzaj kalendarzy oraz sporządzanych przez matematyków i astronomów tablic komputystycznych. Służyły one m.in. do obliczania epaktów<sup>8</sup> i były szczególnie pomocne przy określaniu świąt ruchomych. Do najchętniej używanych i czytanych w Polsce należały dzieła Johanna Müllera (Ioannes de Monteregio lub Regiomontanus; 1436–1476), Johanna Stöfflera (Ioannes Stoefflerinus; 1452–1531) oraz Pietra Pitatiego (Petrus Pitatus; zm. ok. 1553). Na marginesach dzieł tych właśnie autorów zazwyczaj wpisywano cenne dla nas zapiski.

W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu znajduje się egzemplarz dzieła Johanna Stöfflera *Ephemeridum opus Ioannis Stoeffleri Ivstingensis mathematici a capite anni redemptoris Christi M. D. XXXII. in alios XX. proxime subsequentes, ad ueterum imitationem accuratissimo calculo, elaboratum*<sup>9</sup>, na kartach którego znajdują się interesujące diariuszowe zapiski. Po bliższym zbadaniu okazało się, że wyszły spod pióra szesnastowiecznego kanonika poznańskiego Jana Żdzarowskiego. Do Biblioteki Uniwersyteckiej druk Stöfflera trafił jako dar Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego na przełomie 1931 i 1932 roku. Wcześniej książka znajdowała się w Gimnazjum im. Jana Kantego w Poznaniu, o czym zaświadcza ekslibris umieszczony pierwotnie na przedniej wyklejce. Przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości szkoła ta znana była jako Friedrich-Wilhelm-Gymnasium. Na karcie tytułowej przybito w XIX wieku pieczęć tegoż gimnazjum. Nie wiemy, w jaki sposób druk znalazł się w księgozbiórze gimnazjalnym. Na przełomie XVII i XVIII wieku dzieło Stöfflera należało do Pawła Antoniego Cybulskiego, o czym świadczy zapis proveniencyjny na karcie a<sub>3</sub>: *Ex libris M. Pauli Antonij Cybulski Phil<osophiae> D<octo>ris & Professoris*. Paweł Antoni Cybulski uzyskał bakalaureat w 1698 roku, doktorat w 1700 roku, a następnie był profesorem gramatyki na Akademii Lubrańskiego (25 VI 1701 – 1703)<sup>10</sup>. Znany jest także jako autor czterech niewielkich druków okolicznościowych wydanych w latach 1703-04 w Drukarni Akademickiej w Poznaniu<sup>11</sup>. Najwięcej informacji o nim zawiera dedykacja z krakowskiego druku z 1722 roku *Orator perfectus e cathedra crucis...* Klaudiusza Krasnodębskiego: *perillustri ac reverendissimo domino D. Paulo Antonio Cybulski, canonico Opatoviensi, praeposito et officiali Pilsnensi, curato in Łęki, philosophiae doctori*<sup>12</sup>. Trudno powiedzieć, w jaki sposób *Ephemeridum opus* trafiło do rąk Cybulskiego, natomiast

wiemy, że w 1703 roku ofiarował je Akademii, co wynika z zapiski na karcie tytułowej: *Hunc librum idem qui intra Bibliothecae Posnanensi Academicae obtulit A. D. 1703*, i już wówczas, jak mówi kolejna notka, książka stanowiła duplikat tego dzieła w zbiorach biblioteki akademickiej.

O życiu Jana Żdżarowskiego, kanonika poznańskiego, pierwszego właściciela książki i zarazem autora diariuszowych zapisków, dotąd niewiele było wiadomo. Urodził się najprawdopodobniej w ostatnim dziesięcioleciu XV wieku, w 1529 roku był plebanem w Buku<sup>13</sup>. Buk w XVI wieku należał do znaczniejszych ośrodków diecezji, w 1510 roku posiadał sześć altarii oraz kościoły sukursalne św. Wojciecha, św. Krzyża, św. Mikołaja i szpitalny z prepozyturą Św. Ducha<sup>14</sup>. Od 1530 roku Żdżarowski był plebanem we Wrociszewie, posiadłości biskupów poznańskich, gdzie znajdował się także ich dwór<sup>15</sup>, oraz w Troszynie<sup>16</sup>. Uposażenie tej ostatniej plebani w chwili objęcia jej przez Żdżarowskiego było znaczne, wydzierżawiono ją bowiem za 60 grzywien, a dodatkowo, jak pisze ks. Nowacki, wszelkie ciężary budowlane oraz inne świadczenia spadły na dzierżawcę. Ponadto, według wizytacji z 1603 roku, plebania ta posiadała dom z dwoma ogrodami i sadzawką, trochę roli, dwie zamieszkałe zagrody i dziesięciny ze wszystkich ról w parafii<sup>17</sup>. Najprawdopodobniej od 2. połowy lat 30. XVI wieku Żdżarowski zasiadał w kapitule poznańskiej, w 1537 roku był kalkulatorem, a w latach 1541–43 pełnił funkcję prokuratora generalnego tejże kapituły. Mniej więcej od 1532 roku należała do niego prebenda (kanonia *fundii*) w Glince, natomiast od listopada 1538 roku w jego posiadaniu było również beneficjum duchowne (*praestimonium*) w Górcie nieopodal Śremu. Żdżarowski zmarł w 1551 roku.

Jan był synem Wincentego Żdżarowskiego, który w księgach grodzkich i ziemskich pojawia się w 1513 roku<sup>18</sup>. Do Wincentego należało m.in. Turostowo, Pomorzanowice i Węgorzewko w powiecie gnieźnieńskim. Jan miał pięciu braci: Andrzeja, Marcina, Stefana, Hipolita i najmłodszego – Szymona, jedyne go, o którym nie daje żadnej wzmianki w swym diariuszu. Nie znamy imienia ich matki, żony Wincentego. O ojcu w całym diariuszu Żdżarowski wspomina tylko raz: „z Krakowa powróciłem wraz z rodzicem” (10 X 1535)<sup>19</sup>. Jak można się domyślać, również ojca dotyczy sąsiadująca z powyższą notatką: „otrzymałem posesję w Turostowie, itd.” (20 X 1535). Oprócz zapisek z ksiąg grodzkich i ziemskich, w których pojawia się Wincenty, wiemy z innego źródła, że 30 grudnia 1538 r. ojciec kanonika sprzedał 5 grzywien rocznego czynszu szpitalowi św. Barbary na Chwaliszewie<sup>20</sup>.

Spośród osób z najbliższej rodziny w diariuszu najczęściej pojawia się Stefan. Z zapisek wynika, że Jan pomagał bratu w czasach, gdy ten prawdopodobnie studiował i przebywał w Krakowie. Żdżarowski zamieścił kilka notek o pieniędzach przekazywanych Stefanowi przez zaufane i znajome osoby: „posłałem bratu Stefanowi cztery marki przez ręce pana Jakuba z Pobiedzisk, bakałarza prawa, itd.” (11 XII 1537) albo „tego dnia dałem Stefanowi czternaście marek” (4 IX 1539). Podobna zapiska znajduje się pod datą 4 września 1539 r. Żdżarowski zanotował także, że 12 września 1550 r. Stefan opuścił Kraków i udał się w podróż do Rzymu. W grudniu tego roku zapisał: „pan Rudnicki wy-



Ryc. 1. Karta tytułowa dzieła Johanna Stöfflera *Ephemeridum opus...* Tybinga, Huldenrich Morhart, 1531

jechał z Krakowa do miasta Rzymu i przez niego posłałem dwadzieścia cztery floreny węgierskie w srebrze dla brata Stefana” (9 XII 1550). Stefan pojawia się jeszcze w kilku zapiskach z ksiąg grodzkich i ziemskich jako altarysta w Sko-

kach (w 1549 roku)<sup>21</sup> i „pleban w Dambrowie” (1564)<sup>22</sup>. Ksiądz Nowacki notuje, że Stefan Żdżarowski był także altarzystą katedralnym altarii „Najświętszej Maryi Panny, św. Katarzyny, Małgorzaty, Doroty, Barbary, Urszuli i Wszystkich Świętych (Korzboków)” w latach 1575-95 (?)<sup>23</sup>.

Na temat pozostałych członków rodziny kanonik poznański wypowiada się bardzo zdawkowo. O bracie Andrzeju zapisał, że ustąpił ze wsi Żdżarowita (28 IV 1532), ponadto upamiętnił datę jego zaręczyn (17 I 1538) oraz ślubu (27 I 1538). Ostatnia informacja o nim widnieje 23 stycznia 1544 r.: „zmarł brat Andrzej”. Na podstawie *Tek Dworzaczka* można dodać, że żoną Andrzeja była Elżbieta, córka Andrzeja Grabskiego z Kruszwicy<sup>24</sup>. W 1538 roku Andrzej otrzymał od ojca „cały plac naprzeciwko kopca i ten kopiec w Turostowie”<sup>25</sup>. Rok później Wincenty wraz z synową Elżbietą „na wsi Pomorzanowice w powiecie gnieźnieńskim zap<isują> 2 grzywny czynszu rocznego za 24 grzywny” niejakemu księdzu Maciejowi, altaryście z Pobiedzisk<sup>26</sup>. Ostatnia notka o Andrzeju w księgach grodzkich pochodzi z ok. 1542 roku, gdy wraz z Wincentym dali poręczenie kapitule gnieźnieńskiej z racji dóbr Popkowice<sup>27</sup>. Dwa lata później Andrzej Żdżarowski zmarł.

Kolejnym bratem, o którym czytamy w diariuszu, jest Hipolit. Pierwsza notka o nim dotyczy ślubu (12 II 1537), a kolejna, z 10 marca 1541 r., mówi: „bratanek Wojciech [Albert] z brata Hipolita urodził się o zachodzie słońca”. *Teki Dworzaczka* dodają, że żona Hipolita miała na imię Dorota i była córką Macieja Niegolewskiego<sup>28</sup>. W 1547 roku „Wincenty Zdzarowski dwór, w którym obecnie mieszka, z placem i budynkami, inwentarzem, we wsi Turostowo [w] powiecie gnieźnieńskim Hipolitowi, synowi swemu z miłością ojcowską daje”<sup>29</sup>. Tego samego roku całą wieś Turostowo, wraz z połową pustki Węgorzewko, dał w dziale Wincenty braciom Janowi, Stefanowi i Hipolitowi<sup>30</sup>, natomiast Marcin otrzymał 2 tys. złotych na Pomorzanowicach, a ponadto całą wieś „Pomorzanowice, powiat gnieźnieński, Marciniowi Zdzarowskiemu synowi swemu w dziale między X. Janem, kanonikiem poznańskim, Hipolitem i Stefanem Żdżarowskim, synami swymi, a Marcina braćmi rodzonymi i jako dopłatę 1200 zł<sup>31</sup>. Interesy między braćmi były czymś powszechnym. Świadczy o tym m.in. grodzka zapiska z 1549 roku: „X. Stefan Zdzarowski, altar<y>sta> w Skokach całe części z działu z Janem, Hipolitem i Szymonem Zdz<arowskimi>, braćmi swymi rodz<onymi> we wsiach Turostowo, Węgorzewko [!] p<owiat> gn<ieźnieński> należne, za 3000 zł br<atu> rodz<onemu> Hipolitowi Z<dzarowskiemu> sprzed<aje>, ojciec ich Wincenty jeszcze żyje”<sup>32</sup>. Rok później Hipolit otrzymał od ojca Popkowice, zapisane Wincentemu wcześniej w 60 grzywnach przez kapitułę poznańską. Ponadto ojciec scedował na niego Turostowo<sup>33</sup>. Hipolit pojawia się w księgach grodzkich jeszcze dwukrotnie w 1551 roku, raz jako dłużnik 100 złotych wobec Sebastiana Golczewskiego i jego żony Doroty Zakrzewskiej<sup>34</sup>, natomiast drugi raz jako wuj wspomnianej Doroty<sup>35</sup>. Według zapiski z ksiąg grodzkich z 1557 roku Hipolit miał co najmniej sześcioro dzieci: Jakuba, wspomnianego w diariuszu Wojciecha (ur. 10 III 1541), Jana, Mikołaja, Annę i Katarzynę<sup>36</sup>. Syn Hipolita Jakub na przełomie XVI i XVII wieku był najprawdopodobniej kanonikiem w Poznaniu i w latach 1590–1616 dzierżył kanonię w Rogoźnie<sup>37</sup>.

Trzecim wspomnianym przez Jana Żdżarowskiego bratem jest Marcin. Kanonik poznański notuje go tylko raz na kartach swego diariusza, gdy zapisał, że „brat Marcin zaręczył się z panią Sabiną” (19 X 1545). W księgach grodzkich Marcin pojawia się dwa lata później, gdy dostał od ojca 2 tys. złotych na Pomorzanie<sup>38</sup>. Spośród dwóch innych zapisów warto odnotować jedną z 1564 roku, mianowicie że sumy na wsi Padarzewo „wedle listu Zygm <unta> [z] 1543 [...] były od przodków dożywotnio dane Marcinowi Z <dżarowskiemu> i żonie Sabinie 1547 dobre” [!] <sup>39</sup>.

Ani razu w diariuszu nie spotkamy natomiast prawdopodobnie najmłodszego z braci, Szymona. Rzadko pojawia się on także w księgach grodzkich. Oprócz wspomnianej zapiski z 1549 roku odnośnie do sprzedaży przez Stefana Hipolitowi części z działu Węgorzewka i Turostowa, Szymon występuje zaledwie dwa razy w mało istotnych sprawach w 1557 roku<sup>40</sup>.

Nie znajdujemy prawie żadnych wzmianek, by Wincenty Żdżarowski miał również córki. Kanonik poznański zanotował jednak na tylnej karcie dodatkowej, że 25 stycznia 1546 r. powierzył bakałarzowi Maciejowi ze Zgorzelca swego siostrzeńca Macieja Dąbrowskiego. Podobnie na wewnętrznej stronie tylnej okładki zapisał, że 7 października 1543 r. posłał swego innego siostrzeńca, Macieja Wolskiego, w ręce Walentego Locka, wójta z Budziszyna. W obu przypadkach Żdżarowski użył określenia *nepotem meum*, które może oznaczać zarówno wnuka, pasierba, bratanka, jak i siostrzeńca. Z oczywistych powodów Wolski i Dąbrowski nie byli ani wnukami, ani pasierbami kanonika, nie nosili również jego nazwiska, zatem można przypuszczać, że byli synami sióstr Żdżarowskiego. Zastanawiające są w tym wypadku kontakty kanonika z Łużycami (Budziszyn i Zgorzelec). Nie da się jednak na ten temat nic pewnego powiedzieć.

Wielu osób pojawiających się wśród zapisów Żdżarowskiego nie udało się zidentyfikować. Najczęściej Żdżarowski odnotowuje śmierć bliskich i przyjaciół albo osób z najbliższego otoczenia, jak miało to miejsce w przypadku niejakiego Strzelczy (15 IX 1532), Michała Zakrzewskiego (22 I 1536), Łazarza Zielińskiego (9 VII 1536), niejakiego Karola (2 X 1540), S. Kilowskiego (19 I 1550) czy też zmarłego w Bolechowicach Szymona Kalisza (6 XI 1551). Prócz wspomnianych wyżej narodziń bratanka Wojciecha (podobnie jak w diariuszu Pampowskiego pierwsza zapiska mówi o narodzinach), Żdżarowski odnotował, że „tu urodził się Adam, syn pana Skockiego, nieco przed świtem, około godziny dziesiątej albo jedenastej” (11 II 1532). Wiele notatek, co jest cechą charakterystyczną wszystkich diariuszy, było oczywistych tylko dla autora, jak te, że „Kamieniewska była u Wolskiego” (22 I 1534), „przybył Benedykt Pieńkowski” (1 III 1538) albo „Lagotka wyjechał z Krakowa” (7 X 1451). Trudno też domniemywać, jakie listy wysłał za pośrednictwem Jakuba Śledziownika do Krakowa i za co posłał przez ręce tegoż „zapłatę dla pana Klosznowskiego” (2 III 1538). Żdżarowski raz tylko wspomina o niezwykłym zjawisku, jakim było pojawienie się na niebie komety (8 I 1538).

Osobną kategorię stanowią zapiski dotyczące wydarzeń państwowych i obowiązków urzędowych Jana Żdżarowskiego. Noty tego rodzaju rozpoczynają się od, jak można mniemać, wybrania komisarzy, powołania komisji i na-

1538 Mar.	Aspectus Lunæ ad Solem & planetas						Solis & planetarum inter se
	☉	♄	♃	♂	♀	♁	
D		oc	oc	oc	or	oc	
1							<i>Benedictus Pijenowski weni</i>
2				△ 10		♂ 3	<i>penfia. d. Kłofyński, per Jaco</i>
3					*	14	<i>bun Słyszczonik</i>
4		△ 13	♂ 15	□ 9			<i>miffa</i>
5	*	1			□ 20		♁♂♁
6		□ 15		*	11		* 13
7	□ 9						
8		*	20		△ 6	□ 22	
9	△ 21		*	1			
10							
11			□ 12	♂ 1		△ 10	<i>D. Chojenski Epus Crac.</i>
12							<i>notarius est</i>
13		♂ 17			♁ 16		
14			△ 1				♂♄♀
15	♁ 6 45						
16				*	1	♁ 12	
17							<i>Anna Stepanus, conventus</i>
18		*	18		□ 14		<i>* 7 ♁ est qd finale &amp; flage</i>
19			♁ 5		△ 8		♁♂
20	△ 19						
21		□ 6		△ 3		△ 9	
22					□ 1		
23	□ 8	△ 13				□ 13	
24		△ 1			*	13	♁♁♁
25	*	17		♁ 15		*	14
26			□ 5				<i>E. poznania exini</i>
27		♁ 19					
28			*	7			
29				△ 19	♁ 3	♁ 11	
30	♁ 1 54						<i>In Cracoviæ weni</i>
31		△ 20		□ 20			

Ryc. 2. Zapiski Jana Żdżarowskiego z marca 1538 r.

łożenia kary zakazu czasowego wykonywania władzy lub pełnienia funkcji związanych z urzędem lub prebendą (*suspensio*). Odnotowany zakaz mógł dotknąć Żdżarowskiego, ale równie dobrze mógł on być członkiem wspomnianej komisji. Autor diariusza nie daje żadnych wskazówek odnośnie do powodu nałożenia kary (6 VII – 26 VIII 1532). Być może miało to związek ze sprawą studenta Akademii Lubrańskiego, Mikołaja Krzyszkowskiego, który z polecenia Żdżarowskiego napisał jakiś anonim i miał z tego powodu duże nieprzyjemności<sup>41</sup>. Wiemy jedynie, że 2 września złożono apelację do sądu wyższej instancji, która najprawdopodobniej dotyczyła tego wyroku. Równie zagadkowe dla nas,

a oczywiste dla kanonika, zapiski figurują 2 lipca i 20 sierpnia 1534 r.: „upomnienie doręczone”.

Żdżarowski nie odnotowuje wszystkich obowiązków, które pełnił w czasie swej posługi duchownej. Wiemy z innych źródeł, że 17 października 1537 r. Jan Żdżarowski wraz z Franciszkiem Wysockim i Andrzejem Przeclawskim zostali wybrani do pełnienia funkcji kalkulatorów, których zadaniem na polecenie prokuratora generalnego kapituły było dokonanie rozliczenia przychodów i rozchodów z całego roku. Ich treścią, jak pisze ks. Lutyński, „były dochody w formie czynszów ze wsi prestymonialnych i jurydyk, suma pensji z prałatur i kanonikatów, procenty od sum donacyjnych itp. Dalej, wydatki, w których największą pozycję stanowiły dystrybucje; odnotowywano także zadłużenia wobec kapituły”<sup>42</sup>. Żdżarowski nie zapisał także faktu, że kapituła poznańska wybrała go w 1541 roku na urząd prokuratora generalnego, który piastował do 1543 roku<sup>43</sup>. Stanowisko prokuratora generalnego wiązało się z dużą odpowiedzialnością, albowiem od funkcjonowania i decyzji tego urzędnika zależały zarówno stan gospodarki, jak i finanse kasy kapitulnej. Istotne jest, że na stanowisko to wybierano wyłącznie członka kapituły, co najczęściej miało miejsce podczas jesiennej sesji generalnej w listopadzie, a to pozwala nam wywnioskować, że Żdżarowski co najmniej od 1540 roku, a zapewne już w latach 30., był członkiem kapituły w Poznaniu. Prokurator generalny posiadał bardzo szerokie uprawnienia nie tylko w dziedzinie administracyjnej i gospodarczej, ale także „wewnątrzorganizacyjnej”. Duchowny piastujący to stanowisko mógł egzekwować czynsze z dóbr majątku wspólnego i dziesięcin, a ponadto bronić majątku i dóbr przez prowadzenie sądowych procesów. Ponieważ pełnienie tej funkcji wymagało dużego zaangażowania i stałej rezydencji przy katedrze, Żdżarowski najprawdopodobniej spędził lata 1541-43 w Poznaniu, opuszczając miasto wyłącznie w ramach obowiązków prokuratora. Nie ma jednak o tym żadnych zapisek w jego diariuszu.

Życie Jana Żdżarowskiego od 2. połowy lat 30., a zwłaszcza w latach 40. XVI wieku, było wypełnione nieustannymi podróżami. Pierwsza taka wzmianka pojawia się w maju 1535 roku, gdy kanonik przybył do Krakowa (8 V 1535), gdzie spędził prawie pół roku. Podczas pobytu w stolicy odnotował nadanie przez króla Andrzejowi Krzyckiemu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego (3 X 1535). 4 października opuścił Kraków w otoczeniu króla, szybko jednak do stolicy powrócił i opuścił ją ponownie 10 października wraz z ojcem, Wincentym Żdżarowskim, od którego 10 dni później otrzymał posiadłość w Turostowie. W październiku 1536 roku kanonik odnotował przydzielenie dekanatu poznańskiego Janowi Zbąskiemu (12 X) oraz bliżej niesprecyzowaną rezygnację kanonika Andrzeja Nadbora (21 X). W 1538 roku Żdżarowski został wyznaczony (*deputatus*) przez kapitułę poznańską do odbycia podróży na Mazowsze, jak można przypuszczać, w celu dopilnowania spraw administracyjno-finansowych w tamtejszych posiadłościach. Okres między 26 marca a 17 sierpnia, gdy kanonik powrócił do swojej prebendy w Glince, wypełniły mu kolejne podróże. Odwiedził wówczas: Troszyn, Żbików, Raszyniec, Kozłów, Mszczonów, Łaskarzew, Prawdę i Żarnówkę, które to miejscowości były parafiami i majątkami biskupimi



w archidiaconacie warszawskim. 19 sierpnia Żdżarowski przyjechał do Poznania, gdzie prawdopodobnie zdał relację ze swej podróży. 27 listopada tegoż roku kanonik otrzymał beneficjum duchowne (*praestimonium*) w Górcie, znajdującej się nieopodal Śremu wsi, która stanowiła majątek kapituły poznańskiej. Już 4 grudnia przydzielono mu tam posiadłość. W marcu roku następnego miała miejsce bliżej nieokreślona rozprawa sądowa, na której zapadł wyrok przedstanowczy (*sebtencia interlocutoria*; 4 III 1539). W tym samym czasie zaistniał jakiś spór między Żdżarowskim a Mikołajem Jaktorowskim, kanonikiem i kustoszem poznańskim (18 III 1539). W maju tego roku kanonik odnotował wybór Anzelma Łukowskiego na funkcję administratora (28 V), a dwa tygodnie później udał się do Krakowa. W stolicy Żdżarowski miał audiencję (20 VI) i już trzy dni później uzyskał odpowiedź na przedstawiony królowi problem (23 VI). Ostatecznie opuścił Kraków 4 lipca 1539 r. Dwa tygodnie później zlecił jakąś pracę notariuszowi i jego pomocnikom, w wyniku czego tenże notariusz złożył na Żdżarowskiego skargę (17–21 VII). Niestety nie wiemy, jak się ta sprawa potoczyła dalej. W sierpniu Żdżarowski ponownie udał się do Krakowa (16 VIII), by przedłożyć skargę biskupią (*postulatio*; 4 IX). Zarówno podczas podróży do Krakowa, jak i w czasie drogi powrotnej kanonik odwiedził Kozłów. Ostatecznie do Poznania powrócił 15 września, by zaraz potem udać się do Górci (24 IX). W listopadzie odnotował pogrzeb dominikanina, sufragana poznańskiego Hadriana Żakowskiego. Jest to jedyna uroczystość pogrzebowa, którą kanonik zapisał w diariuszu, choć skrupulatnie odnotowywał daty zgonów. W dniu pogrzebu Żakowskiego przyznano posiadłość innemu biskupowi poznańskiemu, Sebastianowi Branickiemu. W 1540 roku Żdżarowski ponownie został wysłany na Mazowsze (3 V), lecz o tej podróży, jeśli rzeczywiście się odbyła, nie podał żadnych szczegółów. W tym i następnym roku w diariuszu trzykrotnie pojawia się słowo *angaria*, które może oznaczać posługi, do których byli zobowiązani poddani wobec panującego, ale także drogę podczas takich posług. Najprawdopodobniej w tym kontekście oznacza ono służbowe podróże Żdżarowskiego. 20 października kanonik zapisał akt przyznania posiadłości dziekanatu Andrzejowi Przecławskiemu, kanonikowi katedralnemu i od tegoż roku dziekanowi kapitulnemu. W 1542 roku, 31 maja, Żdżarowski przyjął jako wikariusza Jana z Ludomia, który dotąd był prezbiterem w Zaniemyślu. Kanonik odnotował, że rocznie za służbę będzie płacił mu cztery marki. Tajemnicza i niejasna dla nas zapiska widnieje pod datą 2 sierpnia 1543 r. Żdżarowski odnotował, że miał wówczas miejsce jakiś gwałt lub tumult (*violencia*), nie dając jednak żadnych dodatkowych wskazówek. Podobnych trudności interpretacyjnych następcza notka *ultimus actus* z 29 lutego 1544 r., która może odnosić się do pogrzebu Andrzeja, brata kanonika. W owym czasie (tym bardziej że była zima) ciało przechowywano długo, zanim przystępowano do uroczystości pogrzebowych. Na przełomie kwietnia i maja Żdżarowski był na Mazowszu, dokąd ponownie udał się miesiąc później (8 VI – 28 X). Ta wyprawa została opisana szczegółowo. Kanonik zawitał wówczas do Kozłowa, Żbikowa, Łaskarzewa, Prawdy i Brześcia, gdzie odbyła się audiencja królewska. 15 listopada zapisał, nie precyzując, o którego biskupa chodzi, przydzielenie posiadłości. 27 października 1546 r.

INOC.	☽	☿	♁	♂	♆	♃	♄	♅
D			Or	Oc	Oc	Or	Or	
1	*	4	△	17	*	7		
2		*	18					
3			□	19		♂	9	
4		□	19			♂	13	
5	♂	14	7	*	21	♂	15	
6		△	20					
7						*	19	♂♂♂ □♂♂
8								<i>Mazcam, Carpentario</i>
9					*	22	*	2
10	*	0	♂	21	♂	0	□	1
11							□	12
12	□	8			□	5	△	10
13								
14	△	21		*	14	△	16	
15		△	15					
16								
17			□	3		♂	20	
18		□	3					*24♂
19			△	17		♂	23	<i>Gyantcomfki wzbem inqresus</i>
20	♂	10	2	*	16	♂	2	△
21								♂♂♂
22								
23						□	12	△♂♂
24			♂	20				
25	△	21	♂	16		△	10	△
26						*	6	△
27					□	22		♂♂♂
28	□	9					□	11
29			△	11				△♂♂
30	*	16	*	3	△	11	*	4
					*	4	*	21

*unt pro Alberto Swijeszkowicz seu ato bolesta q in agro patno de quo fugit Cuijara eodem die per eum suscepto alia eidem per me locato perpetuo residata debet. sub pena tzi: ginta mrazum. in casu et euentu cessantis ipsius Alberta Swijeszkowicz per ipsos fideiussores irrazmissibi lito: Soluendazum.*

Ryc. 3. Notatki Jana Żdżarowskiego z listopada 1534 r.

Andrzej Zebrzydowski otrzymał biskupstwo włocławskie. Wydarzenie to znalazło odzwierciedlenie w zapiskach kanonika, podobnie jak próba ustąpienia Zebrzydowskiego z tego stanowiska (3 XI). Ostatecznie biskup dzierżył biskupstwo włocławskie do 1551 roku. W styczniu 1546 roku Żdżarowski ponownie udał się do Krakowa, nie wiemy jednak, w jakim celu. Spędził tam pięć miesięcy, odnotowując nadanie biskupstwa poznańskiego Benedyktowi Izdbieńskiemu (14 IV).

Najprawdopodobniej razem z Izdbieńskim wyjechał z Krakowa 26 maja, skąd udał się do Wolborza, rezydencji biskupów włocławskich (26 V). W Wolborzu miało miejsce bliżej nieokreślone oczyszczenie (*purgatio*), które może oznaczać zarówno oczyszczenie z jakichś długów, jak i odbycie pokuty. Zważywszy, że w diariuszu Żdżarowski do spraw duchowych w ogóle nie przykładał wagi, najprawdopodobniej spłacił wówczas lub umorzono mu jakiś dług. Z Wolborza kanonik udał się do Włocławka (25 VI), gdzie prawdopodobnie uzyskał jakieś przywileje (*impetratio*). Uzyskanie konkretnych korzyści zanotował 13 listopada, gdy udzielono mu *provisio de canonicatu et prebenda* w Kruszwicy. Zapiski roku następnego zawierają tylko informacje o wyznaczeniu prokuratorów przez Franciszka Jastrzębskiego (19 III 1547) oraz otrzymaniu jakiejś darowizny (24 III). Z niewyjaśnionych przyczyn nie ma żadnych notek pod rokiem 1548.

W 1549 roku Żdżarowski odbył swą jedyną, jak można mniemać, podróż poza granice Polski – 28 lutego wyjechał z Krakowa w kierunku Węgier. Miesiąc później, 30 marca, przybył do Siedmiogrodu, do Alby Julii, gdzie przebywał do 28 maja. W tym czasie miała miejsce jakaś gwałtowna awantura (*turba vehemens*) oraz audiencja dwóch bliżej nieokreślonych posłów lub krasomówców (*oratores*). Z Węgier Żdżarowski powrócił do Krakowa 22 czerwca, a trzy tygodnie później był już w Wolborzu (5 VII), gdzie najprawdopodobniej dowiedział się o śmierci papieża Pawła III (9 XI). Rok 1550 przyniósł Żdżarowskiemu kolejne zaszczyty. 19 sierpnia uzyskał *provisio et receptio super canonicatu Wladislaviense*, trzy dni później odnotował spór o dekanat włocławski, a 1 września udał się wraz z biskupem Andrzejem Zebrzydowskim do Prus. W październiku bawili w okolicach Gdańska, w Stolzenbergu (Nowa Górka) (21 X), skąd udali się do Sobkowa, a następnie Włocławka, gdzie Zebrzydowski dopełnił jakiegoś zobowiązania, najpewniej wobec kanonika (27 X). Żdżarowski musiał obracać się w ścisłym otoczeniu biskupa włocławskiego, bowiem już 22 grudnia 1550 r. wiedział o przyznaniu Zebrzydowskiemu przez króla biskupstwa krakowskiego, które, jak wiemy z innych źródeł, oficjalnie Zebrzydowski objął dopiero 25 lutego 1551 r. Jedną z ostatnich zapisek, które uczynił Żdżarowski w diariuszu, najprawdopodobniej niedługo przed śmiercią, jest informacja o wakującym probostwie w Szczurowie (archidiakonat warszawski) z powodu śmierci Jana w listopadzie 1551 roku.

Kanonik poznański odnotowywał czasem podróże innych osób, zazwyczaj dostojników kościelnych. Przypuszczalnie ich peregrynacje były istotne dla kariery lub interesów Żdżarowskiego i tylko dlatego zostały upamiętnione w diariuszu. Niestety, są to wyłącznie suche fakty i możemy się tylko domyślać powodów ich zapisania. Do tego rodzaju zapisek należą informacje o wyjeździe Bartłomieja Gądkowskiego, archidiakona krakowskiego i kanonika gnieźnieńskiego, z Krakowa i o jego przybyciu do „miasta” (słowo *urbs* pojawia się w diariuszu wielokrotnie), prawdopodobnie Poznania (11 X i 19 XI 1534). Żdżarowski wspominał także wyjazd niejakiego Kaliskiego na Litwę (10 IV 1535), przyjazd niejakiego pana Macieja z Dolska do Poznania (30 VIII 1537), wyjazd z Poznania Andrzeja Nadbora, kanonika poznańskiego (9 II 1538), przyjazd do Poznania Stanisława Oleśnickiego, biskupa poznańskiego (22 III 1539), wy-

jazd z Krakowa do Rzymu biskupa kamienieckiego Jana Wilamowskiego oraz Feliksa Naropińskiego, kanonika poznańskiego (29 XII 1539), wyjazd Góreckiego z Glinki na Mazowsze (6 XI 1544), wyjazd z Krakowa do Poznania Walentego z Głębokiego (7 I 1551) czy wreszcie wyjazd Andrzeja Orłowskiego do Rzymu (9 XI 1551).

Żdźzarowski dość skrupulatnie odnotowywał zgony dostojników kościelnych, nie tylko poznańskich. Spośród osób świeckich wysokiego stanu nadmienił tylko o śmierci Mikołaja Grabi, kasztelana chełmskiego, podkanclerzego (1 VII 1549). Na kartach diariusza znajdujemy wzmianki o śmierci Jana Górskiego z Miłosławia, wikariusza generalnego, oficjała i archidiakona poznańskiego (4 II 1533), Jana z Książąt Litewskich, biskupa poznańskiego (18 II 1538), Jana Chojeńskiego, biskupa krakowskiego (11 III 1538), Stanisława Oleśnickiego, biskupa poznańskiego (27 IV 1539), dominikanina Hadriana Żakowskiego, biskupa enneńskiego, sufragana (8 XI 1539), Jana Wilamowskiego, biskupa kamienieckiego (3 X 1540), Feliksa Miruckiego, kanonika poznańskiego i plebana we Wronkach (15 IV 1541), Grzegorza Snopka z Szamotuł, doktora dekretów i archidiakona poznańskiego (15 VII 1541), Sebastiana Branickiego, biskupa poznańskiego (6 V 1544), Piotra Gamrata, arcybiskupa gnieźnieńskiego (27 VIII 1545), Jana Wolskiego, kanonika poznańskiego (6 XII 1545) oraz papieża Pawła III (9 XI 1549).

Zastanawiające jest, że podczas omawiania rodziny Żdźzarowskich żadna z wymienionych wyżej spraw z ksiąg grodzkich nie znajduje odzwierciedlenia w zapiskach poznańskiego kanonika. Można odnieść wrażenie, że do interesów rodzinnych nie przykładał on żadnej wagi. Zupełnie inaczej traktował natomiast zarządzanie prebendą w Glince. Notatki na jej temat są prowadzone szczegółowo i systematycznie, nawet wtedy, gdy Żdźzarowski pochłonięty był obowiązkami większej wagi, np. w 1535 roku, kiedy między majem a październikiem znajdował się w Krakowie, najpewniej w otoczeniu króla, odnotował, że młyn w Glince spłonął (2 X 1535).

Prebendy stanowiły w ówczesnych czasach uposażenie duchownych, które nie było związane z działalnością duszpasterską. Ich celem było zapewnienie duchowieństwu utrzymania. Najczęściej otrzymywali je kanonicy katedralni, a do tej kategorii duchowieństwa należał Jan Żdźzarowski. Kanonik poznański otrzymał swoją prebendę w Glince najpewniej w początkach 1532 roku lub pod koniec roku poprzedniego. Szczegółowe zapiski odnoszące się do gospodarzenia w tej posiadłości rozpoczynają się od 23 maja 1532 r. W Glince Książęcej (Duchownej) w parafii Iwno w archidiakonii śremskiej w 1510 roku znajdowały się 4 łany osiadłe, półtora łanu nieosiadłego, 2 łany sołeckie i młyn wodny. Tenże młyn był, jak się wydaje, oczkiem w głowie Żdźzarowskiego i musiał mu przynosić znaczne dochody.

Większość osób, które pojawiają się w zapiskach kanonika związanych z prebendą, pozostanie dla nas na zawsze anonimowa i znana jedynie z diariusza. Są to najczęściej osoby najniższego stanu, które Żdźzarowski przyjmował na służbę, czasem nawet nie odnotowując ich imienia, jak w zapisce z 23 marca 1532 r. Przyjął wówczas nowego młynarza, dzierżawiąc mu młyn za cztery

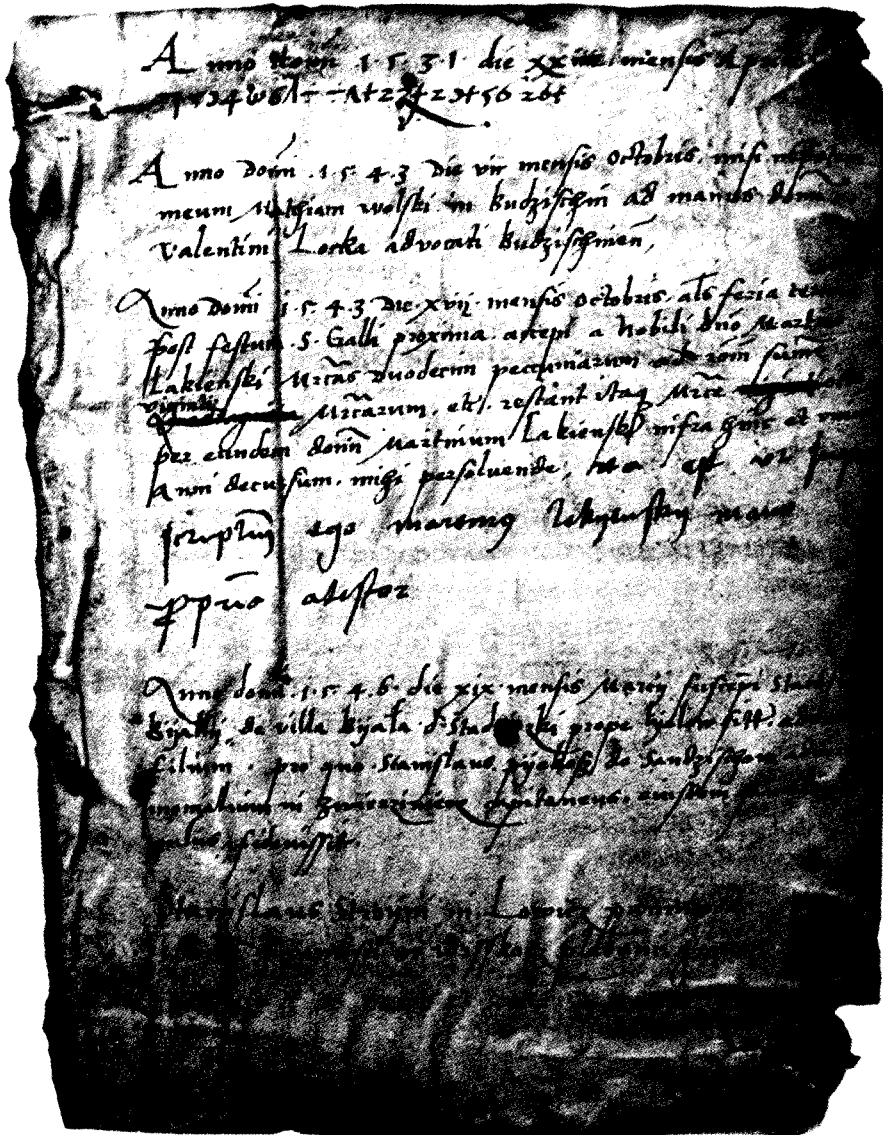
1539 Sept.	Aspectus Lunae ad Solem & planetas						Solis & planetarum inter se
	☉	♄	♃	♂	♀	♁	
D	oc	or	or	or	or	oc	
1				☐ 10			♃♁ * ♃♁
2	△ 14		* 21		☐ 19		Cracoviam intziam
3		△ 15		* 13		△ 1	
4	☐ 20						postulatio d. Epi. Eodem
5		☐ 19			* 2	☐ 11	* ♃♁ die festi s. Stephano
6							Mzias 14
7	* 3	* 22	♂ 4			* 23	* ☉♃
8			♂ 0				♂ ♃♀
9					♂ 18		* ♂♀ e Cracovia exiit
10							
11	♂ 22	2		* 15			
12		♂ 11		* 18			
13						♂ 2	in Coston vari
14			☐ 1				♃♁
15				☐ 7	* 0		ex Coston ad posnamiam exiit
16			△ 13				
17	* 6	* 11		△ 23	☐ 20		
18						* 19	
19	☐ 22	☐ 22					♂☉♂ posnamiam redij
20					△ 12		Lucam de Sandominia
21			♂ 11			☐ 12	☐♃♀
22	△ 12	△ 8					pastorem omnium ad Glin
23				♂ 0			per Glin ad festum
24						△ 4	in Gorka s. Nativitate
25					♂ 17		Christi pro
26		♂ 23	△ 4				matris boza
27	♂ 10	45		△ 18			gena conueni
28			☐ 9				♃♁
29				☐ 22		♂ 2	
30			* 11		△ 10		

Duos redarios equos trium  
 & imozum de villa doymb.  
 per valentinum de wladif  
 starvia oppidanum que ad  
 vendendum adductos. pro  
 Mzias xviij apud eum &  
 valentinum etim

Ryc. 4. Zapiski Jana Żdżarowskiego z września 1539 r.

małdry żyta i dwie ćwiertnie (4 korce) pszenicy lub mąki pszennej oraz dwa wieprze rocznie. Rok później ponownie wydzierżawił młyn za trzy małdry żyta miary kostrzyńskiej oraz sześć wiertli pszenicy, a ponadto dwa karmione, co w obu przypadkach podkreśla, wieprze. Młynarz miał własnym nakładem kupić i umocować kamienie młyńskie, a także ponosić wszelkie koszty związane z prowadzeniem młyna. Transakcję zawarto przy świadkach, wikariuszu gene-

ralnym Janie Skrzetuszewskim oraz Stanisławie Wilkanowskim (31 III 1533), a ponownie ją odnowiono rok później (27 V 1534). 21 maja 1533 r. wydzierżawił grunt do uprawy za sześć wiardunków (jeden wiardunek wynosił ćwierć grzywny) rocznie, a 16 października przyjął nowego chłopą, Stanisława, za 30 marek. Za nowo przyjętego świadczyli Jan oraz Wojciech Świąch, dawny młynarz z Glinki. 6 września wójt z Glinki poręczył za Walentego, kolejnego chłopą, którego Żdżarowski przyjął na służbę za 30 marek. Dwa dni później odnotował wręczenie cieśli 1 marki oraz ofiarowanie 6 marek jako zadatek. Interes z cieślą ubijał jeszcze kilkakrotnie na przestrzeni dwóch miesięcy (1 X – 12 XI), gdy dawał mu czterokrotnie po 1 marce i raz 2 marki. W tym czasie przyjął na służbę Wacława (12 IX). Zdarzały się również takie przypadki, jak opisany pod datą 27 listopada, gdy z ojcowizny uciekł niejaki Kujawa, a na jego miejsce Żdżarowski przyjął Wojciecha Świeszkowicza *alias* Bolestę. Ręczyli za niego Jan Pawlik i Stanisław Musidło. W przypadku ucieczki tegoż Wojciecha mieli oni bezwzględnie zapłacić 30 marek, czyli sumę, za którą kanonik wydzierżawił pole Świeszkowiczowi. W grudniu 1534 roku przyjął jeszcze Małgorzatę za 19 groszy, nie wiemy jednak, jakie miała ona pełnić obowiązki, oraz kucharkę Dorotę za 30 groszy i parę trzewików. 20 maja 1535 r. zapłacił 4 floreny w srebrze garnarczowi. W październiku natomiast Żdżarowski poniósł stratę, ponieważ spłonął jego młyn. W tym okresie zapisek jest poza tym niewiele. Ponownie kanonik zaczyna je prowadzić systematycznie od 1537 roku. Przyjął wówczas Jana Biegańskiego (8 VIII), Jana Mroczkowskiego (9 XI) oraz szlachcica Marcina Szyszczyńskiego z Pogroszyna koło Sandomierza (30 XII). 22 października pożyczył od Żydów 20 marek. W 1538 roku zapisał, że otrzymał oliwę (11 I), a ponadto przyjął na kwartał na służbę woźnicę Stefana (17 III). Tegoż roku zatrudnił jeszcze starca Jana Brodatego (*Barbatum*) (22 VIII) oraz Jana Sadlińskiego (27 VIII). Jak wspomnieliśmy wyżej, od 1538 roku kanonik dzierżył *praestimonium* w Górcie, zatem część osób, które odtąd zatrudniał, mogły pracować dla niego w teje miejscowości, a nie w Glince. 14 lutego 1539 r. rozpoczęła u Żdżarowskiego służbę nowa kucharka Anna (ponownie zanotował ten fakt miesiąc później, 28 III). Kanonik miał jej zapłacić jednym wiardunkiem i trzewikami. Najprawdopodobniej poprzednia kucharka, Dorota, zmarła. 2 marca osiedlił się w Glince wraz z żoną nowy pracownik (*factor*) Wojciech, któremu Żdżarowski miał wypłacać 6 marek rocznie. Kolejną osobą, która zatrudniła się u kanonika, była Barbara ze Śremu, której kanonik wypłacał rocznie trzy wiardunki i płótno (*tela*). W maju przyjął następane trzy osoby: woźnicę Andrzeja, Rozwakowskiego za trzy wiardunki na kwartał oraz pasterza owiec Marcina za trzy wiardunki i 6 groszy. W lipcu w Glince pracę rozpoczął Jan Zalewski, w sierpniu Leonard Jan Papłowski, a we wrześniu kolejny pasterz owiec, Łukasz z Sandomierza. 30 września zakupił od Walentego ze wsi Dąb dwa konie zaprzęgowe za 18 marek. 1 października pracę rozpoczął woźnica Jan, syn Łukasza Kucharza z Wągrowca, za 3 marki bez wiardunku. Ponadto w Glince osiedlili się także Wojciech Kębłowski, woźnica Andrzej z Bożysławic, niejaki Mikłasz, Katarzyna Ceraczka i jej córka Agnieszka za jedną markę rocznie oraz Małgorzata za trzy wiardunki i parę trzewików rocznie. W tym okresie Żdżarowski miał już



Ryc. 5. Notatki Żdżarowskiego na tylnej wyklejce; drugi wers od góry – zapis szyfrowany

pewnie znaczne zyski, ponieważ w samym 1539 roku najął na służbę aż 17 nowych osób, jednak część z nich najprawdopodobniej przyjęta została do nowego beneficjum Żdżarowskiego w Górcie. W 1540 roku doszły tylko trzy nowe osoby: Mikołaj Sadliński, Maciej Jaszewski i Stanisław Klyza. Już w styczniu następnego roku kanonik przyjął kolejnego pasterza owiec, Jana, za 69 groszy i parę trzewików rocznie, pracownika Jarosza, Stanisława Młyckiego (lub Milic-

kiego), Mikołaja z Komorowa, kolejnego pracownika, Piotra Kamieńskiego oraz Maćka z Chomęcic, pasterza owiec w Górcie<sup>44</sup>. W styczniu 1543 roku Żdżarowski musiał rozwiązać spór z żoną wójta, który dotyczył powierzonych kanonikowi pieniędzy (15 I). Ostatniego dnia stycznia przyjął kolejnego wytwórcę, Stanisława Kordosza z Górki. W czerwcu wydzierżawił pole w Glince, zwane Kowalska, zięciowi wójtowej Grzegorzowi (7 VI), ale żona wójta musiała za niego poręczyć. Dzień później zawarł transakcję z Wojciechem Chopieńskim, natomiast Wojciecha z Obornik przyjął na wikariusza w Wyskoci za 4 marki rocznie. Wyskoć stanowiła majątek biskupów poznańskich w powiecie kościańskim. Kolejny rok to następne osoby, z którymi Żdżarowski zawierał umowy. 7 stycznia przyjął kucharkę Zofię, której miał wypłacać 1 markę rocznie, w lutym Stanisława Lipnickiego z Uniejowa, a 6 marca znów kucharkę, tym razem Elżbietę, za sześć wiardunków. 1 kwietnia za 3 grosze tygodniowo rozpoczął u kanonika służbę woźnica Sebastian z Kłodawy, a 23 maja jako prezbiter w Wyskoci został przyjęty Marcin z Brodnicy. Żdżarowski zobowiązał się wypłacać mu 6 marek rocznie, ale prezbiter musiał z tej sumy kupować wino mszalne i inne potrzebne paramenty. Trzy dni później do pracy został przyjęty kolejny woźnica, Jan. 18 października ponownie wynajął tegoż Jana za pół marki wypłacanej co kwartał. W listopadzie w służbę do kanonika przyszły Zofia z Gniezna za 2 marki i trzy pary trzewików i Anna Błociszewska ze Lwówka za 2 marki. Ponadto pracę rozpoczął pasterz bydła, Wojciech, za 1 markę i parę trzewików oraz ich obszycie. Podobnie było w 1545 roku. Żdżarowski przyjmował kolejno: Marcina („de Gemielkow”), Wojciecha z Oborzysk na prezbitera w Wyskoci, Macieja („de Wozacza” koło Konina), Jakuba Kościeskiego, Jakuba Gorzyckiego, Jana Starzyńskiego oraz nowego młynarza, Andrzeja. Na wybudowanie młynicy i pogródki wynajął młynarza Miklasza, któremu za robociznę zapłacił 18 marek (12 VIII). Wcześniej, w lipcu, miało miejsce przykre dla kanonika zdarzenie, gdy niejaki Mikołaj, syn Jana Starzyńskiego Bogutki („de Czestki” w okręgu łęczyckim), uciekł z pieniędzmi, które otrzymał w Kostrzynie na zakup zboża. Do końca roku Żdżarowski zatrudnił jeszcze cztery osoby: w październiku Jakuba Załuskiego i Tomasza ze Szczutowa, natomiast w listopadzie Józefa Łopieńskiego i Jana Góreckiego. Od 21 stycznia 1546 r. kanonik wynajmował jakiemś gościowi izbę za 18 groszy tygodniowo. W tym też roku przyjął kolejne osoby na służbę, o czym znów wzmiankuje w diariuszu: w marcu Stanisława Białego, w czerwcu woźnicę Marcina („de Schlomowo”), natomiast w lipcu we Włocławku najął szlachcica Stanisława Węglczewskiego, najprawdopodobniej jako zarządcę lub pracownika (*factor*).

Rok 1547 przyniósł tylko dwie zapiski. W sierpniu rozpoczął służbę szlachcic Jakub Skrzynecki z Lublina, za którego ręczył Kleofas Mirosławski, natomiast w październiku Wojciech Pruszkowski. Pod rokiem 1548 nie ma żadnych zapisek, a w 1549 roku nie ma żadnych wzmianek dotyczących Glinki. Cztery takie notatki pojawiają się natomiast pod rokiem 1550, gdy Żdżarowski posłał po wino do Bardyjowa na Węgrzech (17 I), a ponadto przyjął Mateusza Kobierskiego (23 V), Stanisława Szyneckiego *alias* Maluńskiego z Sierosławia jako woźnicę w Piotrkowie oraz Wojciecha z Piotrkowa jako koniuszego. Ostatnie dwie



zapiski gospodarskie pochodzą z roku 1551. Jan Żdżarowski zanotował wówczas przyjęcie na służbę Jakuba Szyszeckiego (16 I) oraz woźnicy Jerzego, którego najął w Toruniu za 3 marki za rok (16 IV).

Noty dotyczące transakcji oraz różnych interesów kanonika znajdują się także na dodatkowej karcie i wewnętrznej stronie tylnej wyklejki<sup>45</sup>. Warto nadmienić, że w dwóch miejscach kanonik poznański posługiwał się zapisem szyfrowanym (14 II 1535 na karcie G<sub>4</sub> oraz na wewnętrznej stronie tylnej okładki), którego niestety nie udało się nam rozwiązać (por. ryc. 5).

Z zapisek Żdżarowskiego wynika, że w latach 1532-51 zatrudnił on na służbę w Glince i Górcie 74 osoby, nie licząc wikariuszy i prezbiterów. Prebenda przynosiła mu prawdopodobnie dość znaczne dochody. Tym także należy tłumaczyć dysproporcję między wzmiankami dotyczącymi jego działalności oficjalnej i urzędowej a notami gospodarskimi, których jest znacznie więcej i cechują się większą szczegółowością. Z kart diariusza wyłania się obraz człowieka przywiązanego do doczesności, skrupulatnie notującego wszelkie wydatki, ale niebędącego obojętnym na ważne wydarzenia, które działy się w jego najbliższym otoczeniu. Albowiem, co ciekawe, brak w diariuszu jakichkolwiek wzmianek o wydarzeniach wagi państwowej, o wojnach, zarazach, powodziach czy sporach między kapitułą a radą miejską w Poznaniu. Jan Żdżarowski był duchownym średniego szczebla w hierarchii kościelnej, choć obracał się w kręgu najwyższych dostojników, a przez pewien czas, jak się wydaje, był mocno związany z osobą biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego. Niewątpliwie diariusz daje wgląd w umysłowość duchownego żyjącego w 1. połowie XVI wieku i jako taki stanowi nieocenione źródło do poznania mentalności ówczesnych kanoników poznańskich. Wydaje się być także cennym źródłem historycznym z uwagi na szczegółowe zapiski dotyczące spraw gospodarczo-administracyjnych związanych z zarządzaniem prebendą w XVI wieku.

#### PRZYPISY:

<sup>1</sup> H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 4–5.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> A. Karbowski, *Ułamek pamiętnika profesora Uniwersytetu Krakowskiego z początku XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 14 (1900), s. 221–229 (zapiski Marcina Gilewskiego); L. A. Birkenmajer, *Zapiski historyczne wśród starych almanachów Biblioteki Jagiellońskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 16 (1902), s. 445–457 (zapiski Erazma Ciołka) oraz R. 17 (1903), s. 405–421 (zapiski Łukasza Noskowskiego).

<sup>4</sup> Por. m.in. hasło *diariusz* [w:] *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1998, s. 100.

<sup>5</sup> H. Barycz, op. cit., s. 5–6 (przypis 1).

<sup>6</sup> J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski – starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i odrodzenia*, Wrocław 1976, s. 172–175.

<sup>7</sup> J. Wiesiołowski, *Diariusz studencki burmistrza Goskiego. „Kronika Miasta Poznania”* (dalej: KMP), 1/1999, s. 67–77.

<sup>8</sup> Liczby podające różnicę między rokiem słonecznym i księżycowym w poszczególnych latach cyklu księżycowego, który trwa 19 lat. Służyły one do ustalania daty obchodu Wielkanocy.

<sup>9</sup> Tybinga, Huldenrich Morhart 1531 r., 4<sup>o</sup>, sygn. SD 6660 II.

<sup>10</sup> J. Wiesiołowski, *Krakowscy profesorowie Akademii Lubrańskiego. Materiały*, KMP, 2/1999, s. 314; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, T. II. *Archidiecezja poznańska w jej granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 699.

<sup>11</sup> *Bibliografia polska*. Część trzecia (obejmująca druki stuleci XV–XVIII w układzie alfabetycznym). Ogólnego zbioru T. XIV. [Opr.] przez K. Estreichera, Kraków 1896, s. 482–483 (dalej: E. [tom], [strona]); W. Karkucińska, *Katalog publikacji Drukarni Akademickiej w Poznaniu*, KMP, 2/1999, s. 259–260.

<sup>12</sup> E. XX, 237.

<sup>13</sup> J. Nowacki, op. cit., s. 459 (przypis 8).

<sup>14</sup> Ibidem, s. 459.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 537 (oraz przypis 67).

<sup>16</sup> Ibidem, s. 507 (przypis 17).

<sup>17</sup> Ibidem, s. 507.

<sup>18</sup> Na podstawie *Tek Dworzaczka*. Baza dostępna pod adresem (wejście z internetowej strony Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu): [http://teki.bkpan.poznan.pl/index\\_regesty.html](http://teki.bkpan.poznan.pl/index_regesty.html)

<sup>19</sup> Tłumaczenia fragmentów diariusza Jana Żdżarowskiego – R. W.

<sup>20</sup> *Dzieje Poznania i województwa poznańskiego (w granicach z 1974)*. *Informator o materiałach archiwalnych*. T. II, pod red. Cz. Skopowskiego, Warszawa 1982, s. 297: „Andrzej Górka, kasztelan poznański i starosta generalny wielkopolski, zatwierdza sprzedaż 5 grzywien rocznego czynszu przez Wincentego Żdżarowskiego szpitalowi św. Barbary na Chwaliszewie w Poznaniu”.

<sup>21</sup> Por. niżej zapiski o pozostałych braciach.

<sup>22</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Poznań > Rezygnacje: 8004 (Nr 906).

<sup>23</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 1: *Kościół katedralny w Poznaniu*. *Studium historyczne*, Poznań 1959, s. 435–436.

<sup>24</sup> „N. Wincenty Zdzarowski na wsi Pomorzanowice i na 4 lanach pustych we wsi Turostowo p. gn. zap. 100 zł. pos. i t. w. Elźbicie, c. G. And. Grabskiego klana kruśw., ż. Andrzeja Z. syna swego” (f. 175). Księgi grodzkie i ziemskie > Poznań > Rezygnacje: 403 (Nr 1394).

<sup>25</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Poznań > Rezygnacje: 404 (Nr 1394).

<sup>26</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Gniezno > Część 2: 4881 (Nr 335a).

<sup>27</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Gniezno > Część 2: 6582 (Nr 32).

<sup>28</sup> W 1537 r. Wincenty zapisał jej 500 zł na wsiach Żdżarowita i Brudzewo: Księgi grodzkie i ziemskie > Poznań > Rezygnacje: 195 (Nr 1394).

<sup>29</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Gniezno > Część 2: 5281 (Nr 335a).

<sup>30</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Gniezno > Część 2: 5282 (Nr 335a).

<sup>31</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Poznań > Rezygnacje: 3004 (Nr 1395).

<sup>32</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Poznań > Rezygnacje: 3146 (Nr 1395).

<sup>33</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Poznań > Inskrypcje > XVI wiek > Część 2: 5726 (Nr 890).

<sup>34</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Poznań > Inskrypcje > XVI wiek > Część 2: 2693 (Nr 891).

<sup>35</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Poznań > Rezygnacje: 3384 (Nr 1395).

<sup>36</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Gniezno > Część 1: 2086 (Nr 36).

<sup>37</sup> K. Lutyński, *Kapituła katedralna w Poznaniu w XVI wieku*. *Organizacja i majątek*, Poznań 2000, s. 78.

<sup>38</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Gniezno > Część 2: 5282 (Nr 335a).

<sup>39</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Kalisz > Inskrypcje: 3532 (Nr 29).

<sup>40</sup> Księgi grodzkie i ziemskie > Gniezno > Część 1: 2019 (Nr 36) i 2086 (Nr 36).

<sup>41</sup> J. Nowacki, *Dzieje...*, T. II, s. 684; za Nowackim: *Acta Episcopalia VII, 273 274; Acta et Decreta Capituli Posnaniensis X 99*.

<sup>42</sup> K. Lutyński, op. cit., s. 219.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 217; szczegółowo o stanowisku prokuratora generalnego przy kapitule poznańskiej: ibidem, s. 216–224.

<sup>44</sup> W dwóch miejscach (28 VII 1542 i 16 XI 1544) pojawia się słowo nienotowane przez słowniki łacińskie: *subsuicon*, ze skrótem nad „n”, oznaczającym urwanie wyrazu. Najprawdopodobniej jest to późny neologizm *subsuiconficere*, co można rozumieć, jako „obszyc”. Pasowałoby to do kontekstu, w obu miejscach bowiem mowa jest o trzewikach. Skrót należałoby wówczas rozwiązać jako *subsuiconficiendis*.

<sup>45</sup> Na przedniej wyklejce Ždžarowski zapisał bardzo ciekawy przepis na bliżej nieokreślone dolegliwości:

R<ecip>e

Tormentilla alias kurze ziele seu karcz<yk>owie *kurze ziele, karczkiowie*

Prossny qwyath alias Trank *prośny kwiat, trank*

Senkiel seu Sanikiel *senkiel, sanikiel*

The wschitkie zyola wysschej opisane y *Te wszystkie ziola wyzszej opisane i*

S korzeniem, v warzicz w winie czerwonym *z korzeniem uwarzyć w winie czerwonym*

mocnym zalipywschj, y vzywacz thego *mocnym, zalepiwszy i używać tego*  
do tranku, y do parzenya wedlie navkj *do tranku i do parzenia wedle nauki*